

ALFRED KASTNING: *Die deutsche Sozialdemokratie zwischen Koalition und Opposition 1919 - 1923*. Padeborn (1970), Ferdinand Schöningh, 196 ss. Sammlung Schöningh zur Geschichte und Gegenwart. Herausgeber: Kurt Kluxen.

Jest to praca doktorska napisana pod kierunkiem naukowym znanych zachodniemieckich historyków działających w Kolonii — Theodora Schiedera i Hartmuta Lehmana. Temat został starannie dobrany, bo rzeczywiście zaniechano dotąd w historiografii problem wewnętrznych sporów w SPD, koncentrujących się wokół pytania, czy należy w ogóle tworzyć koalicję rządową z partiami konserwatywnymi, a jeśli tak, to na jakich zasadach, by nie utracić wpływów wśród klasy robotniczej. Były to zasadnicze kwestie tak teoretyczne, jak i praktyczne, określające stanowisko SPD wobec państwa i władzy. Okres wybrany przez autora doskonale nadaje się do analizy powyższych problemów, bo w tym okresie SPD znalazła się na zakręcie dziejowym. Cezurą wyjściową jest przejście władzy przez Eberta od Maksymiliana Badeńskiego, końcową — nieustąpienie drugiego gabinetu Stresemanna (23 lutego 1923 r.), w którym SPD miała trzech ministrów. W tym okresie na dziewięć gabinetów tylko w dwóch socjaldemokraci nie mieli swoich przedstawicieli (rządy Fehrenbacha i Cuno), a począwszy od pierwszego gabinetu Marxa przeszli już całkowicie do opozycji. Jedynie w 1928 r. Müllerowi udało się odnowić wielką koalicję, ale ten okres wykracza już poza ramy chronologiczne pracy, które i tak uległy rozszerzeniu poprzez retrospekcje zawarte w rozdziale pierwszym.

Baza materiałowa monografii jest bardzo obszerna. Autorowi udało się zgromadzić komplet ówczesnych wydawnictw SPD i USPD oraz opinii o tych partiach — również druki powielane — a ponadto archiwalia ze zbiorów w Amsterdamie, w Bonn (archiwum SPD), w Koblencji (Archiwum Federalne) i w Berlinie-Dahlem. Są to głównie spuścizny ówczesnych działaczy partyjnych i polityków, jak Bernstein, Otto Braun, Kautsky czy Stresemann.

Na tym kończą się jednak w zasadzie walory pracy. Ogrom materiału sprawił autorowi nadmiar kłopotów, co jest widoczne już w samej konstrukcji, raczej schematycznej, przejętej z zarysów historii Republiki Weimarskiej, a nie z dziejów SPD. Tytuły poszczególnych rozdziałów nie ratują autora przed tym zarzutem, zresztą formalnym. Gorzej, że i metodyka też jest wadliwa, skoro autor powołując się na Engelsa w istocie kwestii, czy partia robotnicza może współpracować z burżuazją, nie cytuje klasyka marksizmu, lecz opiera się na publicystycznej interpretacji Chr. Gneussa.

Z zapowiedzianej we wstępie analizy przesłanek teoretycznych skłaniających SPD do porzucenia ław opozycji, znajdujemy w pracy jedynie jakieś fragmenty cytatów. Są to głównie wypowiedzi Eberta — nie teoretyka, lecz praktyka — że rząd z udziałem socjaldemokratów ma lepsze szanse na osiągnięcie pokoju i że leży to w interesie proletariatu. Są to w monografii specjalistycznej banalne powtórzenia. Skoro już o cytatach mowa, to namnożono ich w pracy tyle, że książka zamienia się partiami w zbiór surowca nieprzetworzonego i wymagającego stanowczo dalszej obróbki. W rezultacie powstała książka przyczynkarska, ciekawa materiałowo, ale bez śladów samodzielnej koncepcji autora.

Ciekawszy, bardziej samodzielny jest fragment poświęcony USPD, oparty na ówczesnej prasie i protokołach z posiedzeń frakcyjnych i zjazdów partyjnych w Lipsku, Augsburgu, Gerze i Norymberdze. Jest to jednakże opracowanie również czysto faktograficzne, a wszystkie postanowienia i uchwały partyjne nie wypły-

wają w książce z przesłanek teoretycznych, ale są wynikiem dwóch, trzech wypowiedzi prasowych, choć wiadomo, że władze USPD trzymały się ściśle założeń programowych. Zamiast analizy, choćby owych założeń programowych, mamy cytaty z prasy — w najlepszym przypadku z komentarzem odautorskim. Wydaje się to już zbyt daleko idącym ułatwieniem.

Również w przypadkach zmiany orientacji któregoś z przywódców USPD (np. Kautsky), przechodzącego na pozycje współpracy z rządem koalicyjnym, autor po-przestaje na wrywkowych wypowiedziach wyjaśniających stanowisko.

Próby analizy znajdujemy jedynie przypadkowo. Oto, gdy 15 marca 1922 r. miano w *Reichstagu* decydować o wotum zaufania dla rządu Wirtha duża grupa USPD, wbrew pierwotnej uchwale sekretariatu, nie wzięła udziału w głosowaniu ratując gabinet przed nieuniknioną zdawałoby się porażką. Analiza dotyczy tu problemu rodzącej się opozycji w ramach USPD. Samo opisane wydarzenie zilustrowane zostało cytatami z Breitscheida i Merkela.

Od tej strony książka wykazuje dużą pracowitość autora, umiejętny dobór źródeł i talent narracyjny. Tę ostatnią zaletę warto podnieść, bo tematyka podjęta tutaj nie ma dobrych tradycji w historiografii. Ocena całości nie wypada mimo to korzystnie, gdyż trudna problematyka wymagała bogatszego warsztatu niż ten, jaki zaprezentował autor.

Autor pisząc o jedności w podejmowaniu niektórych uchwał na konferencjach USPD po słowie *einstimmig* zamieszcza w nawiasach wykrzyknik. Sądzę, że na taki wykrzyknik zasługuje również jego książka, jeżeli decyzja o jej publikowaniu była jednorodna. To jednak już raczej pod adresem wybitnych historyków wymienionych we wstępie do monografii.

Jerzy Kozeński

JÜRGEN REDHARDT: *NS-Zeit im Spiegel des Schulbuchs. Konzeptionen und Fehlkonzeptionen für westdeutsche Schüler, dargestellt am hessischen Beispiel*. Röderberg-Verlag GmbH, Frankfurt a. Main 1970, 62 ss.

Kto, sugerując się tytułem, oczekiwałby systematycznej analizy podręczników uwzględniających okres narodowego socjalizmu, musiałby doznać zawodu. Autorowi bowiem przyświecał cel inny, a mianowicie — pobudzenie dyskusji na temat sposobów lepszego niż dotąd przekazywania wiedzy o tym okresie młodemu pokoleniu. Wprawdzie z realizacją podobnego zamiaru wiąże się nieodłącznie krytyka podręczników szkolnych i autor ją przeprowadza, ale tylko metodą krytycznej interpretacji przykładowo cytowanych wyimków z kilkunastu tytułów. Kryterium wyznaczające tę interpretację oraz ocenę pokazywanego sposobu zniekształcania prawdy o hitleryzmie zostało sformułowane w pytaniu, które przetłumaczyć można następująco:

„Czy dotychczasowy sposób przedstawiania narodowego socjalizmu pomaga naszym uczniom w rozumieniu najczarniejszego okresu naszej historii, w wyciąganiu z niej właściwych wniosków w zakresie naszej aktualnej odpowiedzialności politycznej oraz w lepszym i swobodniejszym włączaniu się w życie aniżeli to było możliwe za pokolenia ojców i dziadów?” (s. 11)

Nie trzeba zapewne przekonywać, że odpowiedź autora na to pytanie wypadłaby przecząco, gdyby ją *expressis verbis* sformułował.

Krytyka sposobów przedstawiania hitleryzmu w podręcznikach, dyktowana